

## Ojciec #wi#ty w Asy#u: #wiat potrzebuje przebaczenia

2016-08-05 L'Osservatore Romano



„#wiat potrzebuje przebaczenia; zbyt wielu ludzi #yje zamkni#tych w #alu i piel#gnuje nienawi##, gdy# nie s# zdolni do przebaczenia, rujnuj#c #ycie swoje i innych, zamiast znale## rado## pogody ducha i pokoju” – powiedzia# Franciszek po wyj#ciu z kaplicy Porcjunkula. To ona by#a dzi# celem, krótkiej zaledwie dwugodzinnej wizyty Ojca #wi#tego w Asy#u. Przed 800 laty #w. Franciszek uzyska# od Papie#a Honoriusza III przywilej odpustu zupe#nego dla tej ma#ej kapliczki, aby równie# ubodzy, którzy nie mog# si# uda# do Rzymu, Jerozolimy czy Santiago mogli skorzysta# z odpustu.

G#ównym punktem programu papieskiej wizyty by#a prywatna, cicha modlitwa Papie#a w Porcjunkuli. Po wyj#ciu z kaplicy, ale wewn#trz Bazyliki Matki Bo#ej Anielskiej, w której znajduje si# ten odbudowany przez #w. Franciszka ko#ció#ek, Papie# wyg#osi# katechez# o przebaczeniu. Nawi#za# do s#ynnych s#ów Biedaczyny z Asy#u: „Chc# was wszystkich pos#a# do nieba”.

„Przebaczenie to z pewno#ci# g#ówna droga, któr# trzeba pój##, aby osi#gn## miejsce w niebie. A trudno jest przebaczy#. Jak#e wiele nas to kosztuje, by przebaczy# innym. Pomy#lmy o tym. A tu w Porcjunkuli wszystko mówi o przebaczeniu! Jak#e wielki dar uczyni# nam Pan ucz#c nas przebaczenia, albo przynajmniej woli przebaczenia, aby#my mogli namacalnie dotkn## mi#osierdzia Ojca! Przed chwil# us#yszeli#my przypowie##, przez któr# Jezus uczy nas przebacza# (por. Mt 18, 21-35). Dlaczego powinni#my przebaczy# komu#, kto nas skrzywdzi#? Poniewa# nam samym jako pierwszym przebaczone i to niesko#czenie wi#cej. W#ród nas nie ma nikogo, komu nie przebaczone. Niech ka#dy z nas pomy#li tych z#ych rzeczach, które uczynili#my, a które Pan nam przebaczy#” – powiedzia# Franciszek.

Papie# przypomnia#, #e wzgl#dem Boga ka#dy z nas jest d#u#nikiem, a nasz d#ug jest tak wielki, #e nigdy nie mogliby#my go sp#aci#.

„My także, gdy klękamy w konfesjonale przed kapłanem, nie czynimy nic innego jak tylko powtarzamy ten gest sługi. Mówimy: «Panie, miej cierpliwość nade mną». Czy zdarzyło się wam pomyśleć o cierpliwości Boga? Bóg jest dla nas cierpliwy. Dobrze bowiem wiemy, że jesteśmy pełni wad i często popadamy w te same grzechy. A jednak Bóg niestrudzenie oferuje nam zawsze swoje przebaczenie, za każdym razem, kiedy Go o to prosimy. Jest to przebaczenie pełne, całkowite, poprzez które daje nam pewnośc, że pomimo, iż możemy popaść w te same grzechy, On się nad nami lituje i nigdy nie przestaje nas kochać” – powiedział Papież.

Franciszek zwrócił z kolei uwagę na potrzebę przebaczenia tym, którzy zawinili względem nas. Papież przyznał, że jest to problematyczne. Nie potrafimy okazywać innym miłosierdzia, którego sami doświadczaliśmy.

„Gdy my sami jesteśmy winni komuś innemu, oczekujemy miłosierdzia; natomiast, kiedy jesteśmy wierzycielami, domagamy się sprawiedliwości! Wszyscy tak postępujemy, wszyscy! To nie jest reakcja ucznia Chrystusa i nie może być ona stylem życia chrześcijan. Jezus uczy nas przebaczenia i to bez ograniczeń: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18, 22). To, co nam w istocie proponuje, to miłość Ojca, a nie nasze roszczenia do sprawiedliwości. Zatrzymanie się na nich uniemożliwiałoby nam w istocie uznanie siebie za uczniów Chrystusa, którzy zyskali miłosierdzie u stóp krzyża jedynie na mocy miłości Syna Bożego” – powiedział Ojciec Święty.

Na zakończenie tej katechezy Papież poprosił obecnych tam kapłanów i biskupów, aby wraz z nim udali się do konfesjonałów i byli tam sługami przebaczenia.

Wiadkiem wizyty Papieża w Porcjunkuli był o. Ryszard Stefaniuk, franciszkanin z Asyżu.

„Niesamowita wizyta Papieża, pełna prostoty i milczenia. Przypomniała mi się ta scena z Chrystusem, który staje w szeregu i idzie prosić o chrzest. Tak też tutaj, Franciszek w szeregu wielu milionów pielgrzymów, którzy przybywają do tego sanktuarium by uzyskać odpust zupełny. Także i on, równie ze swoimi sąbraćmi, wchodzi by prosić o miłosierdzie Boga. Odbyło się to w milczeniu. Franciszek usiadł sobie w tym malutkim kocińku w milczeniu. Papież siedział tam bardzo długo. Po krótkim przemówieniu poszedł spowiadać ludzi. I to nie tylko symbolicznie: dwie, trzy osoby, ale siedział w konfesjonale ponad pół godziny spowiadając ludzi z całego świata. Widziałem tam skautów, widziałem młodzież. Oczywiście nie mogło zabraknąć spotkania Papieża z ludźmi chorymi, do których poszedł i ich pozdrowił. Piękne spotkanie, niesamowite, bardzo głębokie! Padło bardzo mało słów. I Papież wpisał się w tę piękną historię prostoty i pokory, w ten pochód ludzi przychodzących do tego miejsca” – powiedział o. Stefaniuk.